*/…/ przeczytałam z fascynacją. Tekst odbiega od znanych mi tekstów medycznych :). Jednocześnie odpowiada mi jego dosłowność.  Jeśli skierowany będzie do kobiet, mężczyzn nie profesjonalistów,  to będzie dobrze przyjęty. W środowisku medycznym może być ciężko.*

**- Barbara Baranowska** doktor nauk medycznych, położna, biolog, adiunkt w Zakładzie Dydaktyki Ginekologiczno-Położniczej Wydziału Nauki o Zdrowiu Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego, absolwentka studiów na kierunku położnictwo Wydziału Nauki o Zdrowiu WUM

- */…/ tekst wstrząsający. Należy go koniecznie opublikować.*

 **Maria Kapiszewska**, **prof**. dr hab. nauk przyrodniczych,  prorektor ds. nauki i nauczania Krakowskiej Akademii im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego

*//../ widziałam obrazy tych cierpiących kobiet i przenikliwie cierpiących dzieci, całe ogromne zło, które  dzieje się tak jakby było rzeczą zwykłą.
/…/ sposób napisania o tym wydaje mi się piękny i niezwykły.  Jest to jakby jednocześnie naukowe i literackie i chciałabym żeby ten artykuł koniecznie pojawił się na świecie.*

**- Maria de Barbaro** psycholożka, psychoterapeutka, superwizorka

*Ze wzruszeniem pochłonąłem ten piękny tekst.*

**- Jerzy Hausner** , prof. ekonomii, były wiceminister i wicepremier, przewodniczący Rady Fundacji Promyk

*Gratuluje tekstu i przede wszystkim całego Twojego zaangażowania w to co czujesz i czym się zajmujesz.
Piszesz prawdziwie, z doświadczeniem i werwą, która jest dzisiaj tak bardzo potrzebna.*
- **Bartosz Puk** psychiatra, psychoanalityk

 *Gratuluję wspaniałego pod każdym względem artykułu. Powinien go przeczytać każdy położnik, każdy student medycyny i każda położna.*

*Nie ma przeciwwskazań do zapoznania się z nim innym specjalistom,*

*a wręcz zalecenie !*

**dr Anna Warecka** pediatra, lekarz rodzinny

*Jaki poruszający jest ten artykuł. Wspaniały. Gratuluje!!!*

**Katarzyna Kubisiowska,** dziennikarka, m. in. w Tygodniku Powszechnym

*Wierze ze świadomość kobiet pogłębia się i poszerza, ze nie godzą się na status quo, ze najwyższy szacunek dla ciężarnej i rodzącej i troska o nią staną się oczywistym wyrazem zmian w rozumieniu i traktowaniu tej która przynosi życie.*

**Anna Zadęcka,** psycholog

*Moje odczucia po lekturze Pani artykułu są niezmiernie pozytywne. Moje niezmienne stanowisko w tej bardzo ważnej sprawie, jaką jest macierzyństwo, poród, jego wpływ na funkcjonowanie dziecka i matki, jest takie, że należy mówić o tym głośno, docierać do jak największej grupy odbiorców, "obdzierać" z mitu o cudowności i duchowości przeżycia porodu, niezależnie od jego przebiegu. Dać kobietom prawo do przeżywania różnych emocji, otaczać troską i opieką. Wszak narodziny to jedno z kryzysowych, „newralgicznych” momentów życia rodzinnego, a proces adaptacji do funkcjonowania w nowych warunkach, wiąże się z pokonywaniem trudności, przeżywaniem wielu, często negatywnych, emocji i napięć.
Oprócz tego, że jestem żywo zainteresowana tą tematyką, również zawodowo, to jestem też młodą matką, z nie tak bardzo odległym doświadczeniem przeżycia porodu, ciągle żywymi w pamięci emocjami z nim związanymi. /…/ czytając Pani artykuł, czuję się po prostu zrozumiana jako kobieta, jako matka, dzięki niemu lepiej rozumiem własne emocje, które wówczas mi towarzyszyły; jest mi łatwiej.*

*/…/ ważne są zawarte w artykule informacje dotyczące opinii specjalistów - psychologów, psychoanalityków, przytaczanie doświadczeń europejskich w tej dziedzinie. Budzi to również mój gniew, bo uważam, że w Polsce nadal robi się za mało w tym temacie, a tak naprawdę, temat w ogóle nie istnieje, jakbyśmy żyli w odległej epoce, a nie w XXI wieku.*

**Małgorzata Dróżdż** – specjalista pracy socjalnej MOPS